

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polskie-sily-zbrojne-po/85325,Antoni-Galecki-z-igrzysk-pod-Tobruk-i-Monte-Cassino.html>



Antoni Gałeczki w starciu z niemieckim obrońcą. Mecz Polska - Niemcy 1938 r. Fot. NAC

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Antoni Gałeczki - z igrzysk pod Tobruk i Monte Cassino

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa

Autor: SEBASTIAN PILARSKI 18.05.2023

Występował w najważniejszych meczach reprezentacji Polski na olimpiadzie w Berlinie w 1936 r. oraz w słynnym meczu z Brazylią na mundialu we Francji w 1938 r. Taką kartę Antoni Gałeczki – jeden z najwybitniejszych piłkarzy

Łódzkiego Klubu Sportowego w okresie międzywojennym – zapisał na boisku. Oprócz tego walczył podczas II wojny światowej, docierając pod Tobruk i Monte Cassino.

Start kariery sportowej urodzonego 4 czerwca 1906 r. w Łodzi Antoniego Gałęckiego przypada na początek lat dwudziestych. W 1922 r. Gałęcki trafił do sekcji piłkarskiej ŁKS, lecz wcześniej jako nastolatek miał występować w barwach Harcerskiego Klubu Sportowego w Łodzi. Trenując w ŁKS, po trzech latach awansował do pierwszej drużyny, a uwagę trenera Lajosa Czeislera zwrócił wybitny talent piłkarski. Piłka nożna nie była jedyną uprawianą przez Gałęckiego dyscypliną, bowiem zimą – wzorem m.in. Władysława Króla czy też Wacława Kuchara – występował jako hokeista. Oprócz czynnego występowania na boisku i tafli zawodnik zdradzał predyspozycje do pracy w charakterze szkoleniowca. Już w 1934 r. przez cały sezon prowadził jako grający trener ŁKS w pierwszoligowych meczach, zajmując z drużyną ósme miejsce w tabeli.

Charakterystycznym rysem biografii zawodników występujących na arenach sportowych w okresie II Rzeczypospolitej było również łączenie aktywności sportowej z karierą zawodową – formalnie bowiem zawodowstwo m.in. piłkarzy było zabronione. Nie inaczej było w przypadku Gałęckiego, w 1926 r. absolwenta Państwowej Męskiej Szkoły Handlowej w Łodzi, który w apogeum kariery piłkarskiej przypadającej na lata trzydzieste XX w. znalazł zatrudnienie (od 1930 r.) w Łódzkim Towarzystwie Elektrowni. Wcześniej ukończył szkołę podoficerską, gdzie doskonalił umiejętność prowadzenia samochodów, która okazała się szczególnie przydatna w czasie II wojny światowej.



Piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego na czele z Antonim Gałęckim - czerwiec 1939 r. Fot. NAC



**Antoni Gałecki, piłkarz ŁKS-u
Łódź, na boisku stadionu Wisły
Kraków, podczas meczu
treningowego reprezentacji
Polski - 14 marca 1937 r. Fot.
NAC**

W Berlinie i w Strasburgu

W 1936 r. obrońca ŁKS znalazł się w składzie piłkarskiej reprezentacji Polski na Igrzyskach XI Olimpiady w Berlinie. Wystąpił we wszystkich spotkaniach z reprezentacją: Węgier (3:0), Wielkiej Brytanii (5:4), Austrii (1:3) i przegranym 2:3 meczu o brązowy medal z Norwegią. Po występie z Brytyjczykami do gry piłkarza zgłoszono pewne zastrzeżenia, a koledzy z drużyny kupili dla żartu ogromne pawie pióro, które miało być przestrogą przed dekoncentracją. Jeden z reprezentantów wspominał po latach:

„Biedny Gałecki! Sam przed sobą dręczył się fatalnym występem, a gry wręczyliśmy mu ten prezent, prawie się rozplakał. Z Austriakami grał jednak znakomicie”.

Polacy, choć w trakcie turnieju olimpijskiego byli traktowani jako główni (obok Włochów) kandydaci do złota, przegrali półfinał z Austrią.



Reprezentacja Polski na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie. Stoją od lewej: Teodor Peterek, Ryszard Piec, Józef Kotlarczyk, bramkarz Spirydion Albański, Jan Wasiewicz, Ernest Wilimowski, Antoni Gałeczki, Walerian Kisieliński. Z przodu od lewej: Fryderyk Scherfke, Władysław Szczepaniak, Ewald Dytko - 1936 r. Fot. NAC

Dwa lata po berlińskich igrzyskach odbył się w Strasburgu najśłynniejszy mecz reprezentacji Polski w okresie międzywojennym. Na rozgrywanych we Francji trzecich mistrzostwach świata w pierwszej rundzie naprzeciwko Polaków stanęli Brazylijczycy z legendarnym Leonidasem w składzie. Gałeczki, będąc najstarszym zawodnikiem z orłem na piersi, tworzył parę defensorów z kapitanem Władysławem Szczepaniakiem. Przez 120 minut zgrany duet odpierał ataki słynnych rywali. Mecz zakończył się niestety porażką 5:6, jednak przeszedł do historii. Łącznie Gałeczki przez dziesięć lat zaliczył 22 mecze reprezentacji (4 zostały zweryfikowane jako nieoficjalne), rozgrywając ostatnie spotkanie w listopadzie 1938 r. przeciw Irlandii w Dublinie. Co ciekawe, 14 maja 1939 r. znalazł się w gronie łódzkich sportowców, którzy w siedzibie YMCA złożyli olimpijskie ślubowanie w związku z rozpoczynającymi się przygotowaniem do igrzysk olimpijskich mających odbyć się w 1940 r. w Helsinkach.



Powitanie piłkarzy biorących udział w Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie przez zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego. Z otrzymanymi kwiatami piłkarze (od lewej): Teodor Peterek, Antoni Gałecki i Gerard Wodarz - czerwiec 1936 r.
Fot. NAC

W barwach ŁKS wybiegał do 1939 r. na boisko ponad czterysta razy, w tym 211 w zmaganiach pierwszoligowych, debiutując w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w spotkaniu z Klubem Turystów w kwietniu 1927 r. Warto podkreślić, że do wybuchu drugiej wojny światowej tylko siedmiu graczy wystąpiło więcej razy w najwyższej klasie rozgrywkowej. O jego nie tylko boiskowej pozycji świadczył fakt dzielenia z Władysławem Królem funkcji kapitana drużyny. Wybuch wojny przerwał karierę piłkarską obrońcy. Wiedział, że nie wystąpi 3 września w Tomaszowie Mazowieckim w meczu Klasy „A” (wówczas był to drugi poziom rozgrywek) z miejscową Lechią, bowiem 24 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany.

Na wojnie

Udział w kampanii wrześniowej był dopiero początkiem wojennej odysei olimpijczyka. Jak wielu żołnierzy, po klęsce trafił na Węgry z myślą o kontynuowaniu walki. Nieprawdziwa jest więc informacja mówiąca o aresztowaniu piłkarza przez Niemców jesienią 1939 r. w grupie znanych łódzkich sportowców w ramach „Akcji przeciwko kierowniczym Polakom”. W Łodzi pozostały natomiast żona i córka, wysiedlone przez okupanta z rodzinnego domu, do którego powróciły dopiero w 1945 r.

Znalazł się w szeregach 1. Brygady Strzelców Karpackich i przebył wraz z 2. Korpusem dowodzonym przez gen. Władysława Andersa kampanię afrykańską i włoską, uczestnicząc w bojach pod Tobrukiem w 1941 r. i Monte Cassino w 1944 r.

W czerwcu 1940 r. Gałęckiemu udało zbiec do Jugosławii z obozu dla internowanych w Egerze. W trakcie tułaczki trafił do Zagrzebia, gdzie nawet wznowił treningi, występując krótko w barwach miejscowego klubu HAŠK. Po niemieckiej agresji na Jugosławię, piłkarz musiał jednak szukać schronienia, docierając w kwietniu 1941 r. do Palestyny.

Znalazł się w szeregach 1. Brygady Strzelców Karpackich i przebył wraz z 2. Korpusem dowodzonym przez gen. Władysława Andersa kampanię afrykańską i włoską, uczestnicząc w bojach pod Tobrukiem w 1941 r. i Monte Cassino w 1944 r. Początkowo służył w kompanii transportowej, następnie ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Zaopatrzenia i Transportu oraz wykładał w Centrum Wyszkozenia Armii. W uznaniu wojennych zasług otrzymał wysokie odznaczenia wojskowe: „Gwiazdę Afryki” i Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, a w 1945 r. został awansowany do stopnia podporucznika. Od 1944 r., po dotarciu do Włoch, przez dwa lata służył w oddziałach transportowych, następnie przeniósł się do Wielkiej Brytanii. Jak wielu zdemobilizowanych polskich żołnierzy stanął przed trudnym wyborem. W trakcie pobytu na Wyspach dotarła do niego fałszywa informacja o śmierci żony i córki. Skłaniało to do pozostania na emigracji, gdzie znalazł zajęcie jako mechanik w brytyjskiej armii. Należy przy tym dodać, że na początku 1946 r. informację o tragicznej śmierci bohatera tekstu otrzymała jego żona. Miał on rzekomo zginąć we Włoszech, wjeżdżając na niemiecką minę.



Wyjazd z Poznania piłkarzy reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej we Francji. W oknie pociągu na chwilę przed wyjazdem do Strasbourga na mecz z Brazylią. Widoczni m.in.: Antoni Gałęcki (1. z lewej), Edward Madejski (2. z lewej), Fryderyk Scherfke (lub Szerfke) (3. z lewej) - czerwiec 1939 r. Fot.

NAC



Mecz Polska - Brazylia na mistrzostwach świata we Francji. Antoni Gałeczki (leży) w walce ze słynnym brazylijczykiem Leonidasem da Silva (z lewej), w akcji uczestniczy Władysław Szczepaniak (z prawej) - czerwiec 1938 r. Fot. NAC

W Polsce „ludowej”

O powrocie do rządzonej przez komunistów Polski zdecydował przypadek. Przebywając w Szkocji, Gałeczki spotkał kolegę z reprezentacji Polski – Stanisława Barana. Ten ostatni przekazał osobiste rzeczy piłkarza pogrążonej w rozpacz rodziny, a sam Gałeczki w lutym 1947 r. dotarł do Gdyni, skąd trafił do Łodzi. Ponownie znalazł zatrudnienie w łódzkiej elektrowni, przemianowanej zgodnie z obowiązującą wówczas modłą na Zjednoczenie Elektryczne Okręgu Łódzkiego, gdzie objął stanowisko kierownika garaży.

Wznowił też na pewien czas karierę piłkarską i w wieku 41 lat uczestniczył w czterech meczach mających przywrócić ŁKS do reaktywowanej ligi. Powrót do normalności w nowych realiach był jednak niemożliwy. Dla komunistów fakt przejścia szlaku bojowego pod dowództwem zniechęconego przez nich gen. Andersa stał się wystarczającym powodem do zmuszenia Gałeckiego do zakończenia występów, a wkrótce z pracy trenerskiej w ukochanym klubie. Nie pomógł zgłoszony tuż po powrocie do kraju akces do Polskiej Partii Socjalistycznej, niebawem zlikwidowanej po połączeniu z PPR. W listopadzie 1949 r. w taki sposób charakteryzowała Gałeckiego Okręgowa Komisja Rejestracyjno-Weryfikacyjna „ludowego” Wojska Polskiego:

„Oficer z armii na zachodzie. [...] Udział w pracy społecznej przeciętny. Powiązania silnego z Partią nie

widać. Przy powrocie do kraju miał wiele zastrzeżeń, obecne z powrotu zadowolony. Inteligentny, wyrobiony życiowo. Oblicze polityczne wymaga dłuższego okresu czasu na krystalizację. Wymaga obserwacji politycznej”.

Ostatnia sugestia została potraktowana poważnie, skoro w zachowanych dokumentach można m.in. znaleźć informację o wykluczeniu Gałęckiego z PZPR. Według rodzinnych relacji dawny olimpijczyk był nękanym regularnymi przesłuchaniami przez bezpiekę, a tylko popularność miała go uratować przed aresztowaniem.



**Mecz towarzyski piłki nożnej
Niemcy - Polska w Chemnitz. W
koszulce reprezentacji Polski
Antoni Gałęcki w starciu z
niemieckim obrońcą - 18 września
1938 r. Fot. NAC**

Trener

Pomimo trudnej sytuacji były obrońca nie zerwał związków ze sportem. W kolejnych latach trenował m.in.: Borutę Zgierz, Włókniarza Pabianice, Włókniarza Łódź, Lechię Tomaszów Mazowiecki i Włókniarza Aleksandrów.

Przeżycia okresu wojny, trudne warunki związane z funkcjonowaniem w powojennej rzeczywistości odcisnęły jednak piętno na zdrowiu Antoniego Gałęckiego. Od początku lat pięćdziesiątych zmagał się on ze śmiertelną chorobą, jednak nie zrezygnował z pracy trenerskiej. Radość przyniósł tytuł mistrza Polski zdobyty przez młodszych kolegów w 1958 r. kilka tygodni przed śmiercią wybitnego obrońcy. Antoni Gałęcki zmarł w Łodzi 14 grudnia 1958 r. i spoczął na cmentarzu na Mani. Jednym z jego ostatnich życzeń było, aby kondukt dotarł na obiekt przy al. Unii, na co jednak nie wyraził zgody ówczesny wiceprezes klubu Wacław Zatke, ponieważ w uroczystości pogrzebowej uczestniczył ksiądz. Po latach upamiętniono Antoniego Gałęckiego w należyty sposób, nazywając jego imieniem jedną z ulic miasta, sąsiadującą z ulicą innego olimpijczyka z „miasta

włóknarzy” – Wawrzyńca Cyla.



Ślubowanie w Łodzi polskich olimpijczyków na Letnie Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach w 1940 r. Sportowcy: Marcinkowski, Antoni Gałecki, Jadwiga Wajsówna i Henryka Słomczewska podczas ślubowania w obecności generała Wiktora Thommee i kierownika Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Łodzi podpułkownika Karola Kurka - maj 1939 r. Fot. NAC

Tekst pochodzi z dodatku prasowego IPN Oddział w Łodzi - *Bohaterowie Olimpijskich Aren - od Aten do Tokio* - „Dziennik Łódzki”, 19 lipca 2021 r.

COFNIJ SIĘ